Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 103 — Kraków, piątek 4 maja 1928 — Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Dzień 3-go Maja jest Świętem Państwowem!

Podwaliną siły i dobrobytu Państwa jest oświata. 663

TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ

od 37 lat pracuje nad szerzeniem oświaty wśród szerokich mas. Ono buduje i zakłada polskie szkoły, by dziecku polskiemu zapewnić naukę w języku ojczystym tam, gdzie ludność polska jest w mniejszości. Ono umożliwia kształcenie się ubogiej dziatwie w bursach i internatach. T. S. L., zakłada ochronki i ogródki dziecięce, stawia domy Ludowe po wsiach i miastach, organizuje tysiące czytelń i bibljotek, wychowuje i kształci społeczeństwo przez dziesiątki tysięcy wykładów i kursów dla dorosłych.

Na pracę tę potrzebne są setki tysięcy złotych!
Niech więc każdy złoży choć drobną kwotę na „DAR NARODOWY 3-go MAJA"

Prezydjum Komitetu Honorowego zbiórki stanowią: Prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski, Prymas Polski Kardynał Dr August Hlond i Prezes Akademji Umiejętności Dr Jan Rozwadowski.

Napad komunistów

Krwawy 1 Maj w Warszawie

W całym kraju i w całym świecie święto robotnicze 1-go Maja miało przebieg uroczysty i podniosły. Tylko w Warszawie rozległy się strzały, polała się krew i trupy padły na bruk uliczny.

Cóżto za dzicz ohydna zbrodnią zamąciła wzniosłą manifestację braterstwa proletarjatu, piękny obchód doroczny, z którego klasa robotnicza ma czerpać pokrzepienie serc i otuchę do dalszych prac i walk o wyzwolenie ludzkości? **Komuniści dopuścili się tej nikczemnej zbrodni!**

Z zamiarem rozbicia uroczystego wiecu socjalistycznego wtargnęli oni na plac Teatralny, gdzie zgromadziły się masy robotnicze, zorganizowane w PPS. Napad ten był z góry uplanowany w celu zamącenia święta 1 Maja, w celu zohydzenia zakorzenionej w sercach

robotników manifestacji dorocznej. Gdyby nie byli świadomie planowali zdradzieckiego napadu, mogli sobie odbyć swoją manifestację gdzieindziej. — Nie PPS szukała komunistów, lecz komuniści wtargnęli na zgromadzenie P. P. S. Umyślnie tam przyszli na to, aby je rozbić. Umyślnie tam przyszli, ażeby strzałami z browningów rozpędzić zgromadzonych robotników. Umyślnie przyszli, ażeby dokonać zbrodni!

Browningami wymierzonemi przeciw robotnikom zamanifestowali komuniści, jak oni pojmują „solidarność proletarjatu". Dopuścili się tej zbrodni **na rozkaz z Moskwy.** — Albowiem Moskwa nienawiścią zieje nie przeciw kapitalizmowi, który zostawia w spokoju, lecz przeciw socjalizmowi, który wszelkiemi środkami zniszczyć usiłuje. Z Kominternu wyszło do komunistów wszystkich krajów polecenie zwalczania socjalizmu za wszelką cenę.

Za cenę krwi robotniczej i trupów robotniczych usiłowali wykonać ten rozkaz komuniści w Warszawie. Wybrali sobie ku temu obchód 1-go Maja. **Krew przelana** spadnie na zbrodniarzy. Proletarjat stolicy, którego część dała się przed wyborami obałamucić komunistycznym krzykaczom, otrzymał w dniu 1 Maja straszliwą lekcję, która obałamuconych do przytomności przyprowadzi. **Krwawy 1 Maja w Warszawie — to dzień przełomowy, to koniec komunizmu w Polsce!**

nia na starość inwalidów pracy, ubezpieczeniu wdów i sierót, **o należnej opiece dzieci robotniczych,** aby nie rosły one, jak chwasty, ale aby je chowano na dzielnych obywateli proletarjatu, aby dalej dzieło **walki o socjalizm** prowadziły.

Święto Majowe jest świętem braterstwa ludów i pokoju. **Nie pragniemy wojny, ale pokoju** — niech miłość i pokój zapanują.

Nie tylko chodzi nam o zdobycze polityczne, ale o kulturę i [illegible] — o szczęście na tym świecie. Zły jest ustrój społeczny, zła gospodarka w państwie. Przeszło 100.000 bezrobotnych skazuje się na głód. Na wsi widzimy tych małorolnych, bezrolnych, którzy spracowanemi rękami sięgają po prace — orzą innym, a sami są bezrolni — **dla nich żądamy reformy rolnej — pracy dla bezrobotnych, ziemi dla chłopów.** Oto są hasła, które rozbrzmiewają z trybun naszych po całej Polsce. Łatwo nam jest żądania postawić, ale trudniej wykonać. Reakcja jest silna — 24, 25 służy kapitalizmowi i w jedynce siedzą bogaci obszarnicy, którzy pragną odebrać prawa ludowi, złamać 8-godzinny dzień pracy, odebrać powszechne prawo głosowania. **Potężni i silni być musimy, jeśli tę walkę wygrać chcemy.** A jeśli mamy z klasy robotniczej wydobyć co nam potrzebne do zwycięstwa — to **pamiętajmy, że ta klasa musi być uświadomiona** i kształcona. **Kto rozbija lud** — komuniści i Czumowcy — **ten rozbija jednolity front robotniczy.** Ci idą z kapitalistami. Dzień 1 Maja winien zjednoczyć klasę robotniczą — wskazuje on bowiem ideały — **ukochany sztandar robotniczy niech wiedzie do walki, do zwycięstwa!**

Pierwszy Maja w Krakowie

Piękny przebieg manifestacji proletarjatu krakowskiego

Słoneczny, piękny dzień majowy powitał Święto proletarjatu, jasnemi blaskami ozłacając stare mury Krakowa. Od wczesnego rana snuły się tłumy robotników po ulicach miasta i podążały grupami przed Dom robotniczy przy ul. Dunajewskiego L. 5. **Praca we fabrykach i na budowlach ustała, tramwaje nie kursowały.** Uświadomiony robotnik krakowski godnie i poważnie święcił Święto pracy.

Na ul. Dunajewskiego, przyozdabiali swoje piersi robotnicy goździkami czerwonemi. Tow. **Uniw. Robotniczego sprzedawało znaczki na oświatę ludową, które chętnie towarzysze kupowali, świadomi wielkiego celu, na jaki zbierano grosze w dniu 1 Maja.**

Po godz. 10 rano ruszył **olbrzymi, dawno w takiej masie, niewidziany pochód PPS, majestatycznie posuwając się przy dźwiękach orkiestr robotniczych** ul. Szewską, rynkiem, Sławkowską na rynek kleparski. Pochód otwierał oddział kolarski „Legji" robotniczej i straż porządkowa. Za sztandarem partyjnym postępowała „Lutnia robotnicza", członkowie TUR, Rada zawodowa, Rob. sportowy komitet okręgowy, radcy miejscy, organizacje zawodowe ze sztandarami i transparentami, oraz pięć orkiestr: Robotnicza, kolejarzy z Krakowa, kolejarzy z Podgórza, tramwajarzy i pocztowców. Ogólną uwagę zwracały **grupy chłopów** (z wieńcami krakowianki z Dojazdowa koło Kocmyrzowa), **chłopi z Mogilan z muzyką wiejską,** księża kościoła narodowego itd.

W pochodzie niesiono liczne transparenty, na których widniały aktualne żądania i hasła: „Budować domy mieszkalne!" „Żądamy pracy dla murarzy!", „Żądamy pracy i chleba dla bezrobotnych!",**grupa robotników rolnych** niosła olbrzymi transparent z napisami **„Żądamy wykonania reformy rolnej",** „Precz z cłem przywozowem na zboże", „Żądamy taniego chleba", „Niech żyje Rząd robotniczo-włościański", „Żądamy kontroli nad cenami artykułów żywności". Dalsze transparenty głosiły: „Znieść podatek kwaterunkowy", „Obniżyć podatek lokatorski i na rozbudowę. Za ten podatek budować tanie mieszkania", Żądamy bezzwłocznego rozpoczęcia budowli państwowych", „Żądamy utworzenia ustawodawczych Izb Robotniczych", „Żądamy 5-przymiotnikowego prawa wyborczego do ciał samorządowych", „Robotnicy fizyczni i umysłowi, włościanie organizujcie się", „Niech żyje 1 Maja", „Niech żyje międzynarodowa solidarność proletarjatu".

NA RYNKU KLEPARSKIM

Koło godz. 11 rano potężny 20.000 pochód robotniczy napłynął na rynek kleparski i morze głów zalało cały obszar placu kupiąc się koło trybuny, na której ustawiły się sztandary w liczbie trzydziestu kilku, a dziewczęta z Dojazdowa w pięknych strojach krakowskich usiadły na froncie trybuny, trzymając w rękach olbrzymi wieniec uwity z jedliny, przeplatany czerwonemi goździkami.

Na dany sygnał trąbką **rozpoczęło się uroczyste zgromadzenie.**

Orkiestra Robotnicza zagrała „Międzynarodówkę", a **Chór „Lutni"** odśpiewał: „Cześć pracy" i „Marsyljankę".

Wśród głębokiej ciszy wszedł na trybunę **tow. senator Englisch,** przywitany przez wielotysięczne tłumy gromkiemi oklaskami.

ZAGAJENIE TOW. SENATORA ENGLISCHA

Szanowne Towarzyszki i Towarzysze! Wielkie hasła rozbrzewają w dniu dzisiejszym w przestrzeni po całym świecie. Nowoczesne Święto Majowe, święto wiosny i odrodzenia jest symbolem odrodzenia dla narodów.

Ta twórcza ewangelja, która wpłynęła do naszych serc, wyrosła ze zmagań potężnych, z utęsknienia do wolności, z tęsknoty i niezachwianej wiary ku temu wyzwoleniu. Najlepszym zadatkiem rosnącej fali socjalizmu w Polsce, są wybory przeprowadzone przed miesiącem, podczas których zdobyliśmy półtora miljona głosów — o 600 tysięcy głosów więcej niż podczas wyborów przed 5 laty.

Dzień Święta pracy, obchodzony przez ludy kulturalne jest niebezpiecznym dla reakcji, która chce powstrzymać pochód nasz ku potędze. **Pokój, rozbrojenie ogólne, braterstwo ludów, oto hasła dzisiejsze.** Stajemy w obronie zdobyczy naszych społecznych i politycznych — **musimy czuwać i bronić tych zdobyczy, bo kapitalizm chce zrobić zamach na 8 godzinny dzień pracy.** Rozbudowa ustawodawstwa ochronnego i ubezpieczeniowego ma wielkie znaczenie dla proletarjatu. Ubezpieczenie robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy, oraz ubezp. wdów i sierót powinny być koroną dzieła wszystkich ubezpieczeń socjalnych. O to walczyć musimy.

Domagamy się dalej jednolitego demokratycznego samorządu i stajemy twardo przeciw biurokracji w państwie, a w obronie demokracji politycznej i parlamentarnej i w obronie wolności prasy i zgromadzeń.

Niech żyje 1 Maja! Święto pracy nowego społeczeństwa opartego na Wolności i Sprawiedliwości! Niech żyje socjalizm! Niech żyje PPS.! (gromkie okrzyki).

Po odegraniu przez orkiestrę tramwajarzy „Czerwonego sztandaru", tow. sen. Englisch powitał imieniem O. K. R. i R. Z. Z. imponujące zgromadzenie, poczem powołano do prezydjum zgromadzenia tow. sen. Englischa, tow. Pankiewicza, tow. **Kożucha,** tow. Sokołowskiego, tow. Królikowską, tow. Packana, a jako sekretarzy tow. Korolewicza i tow. Przybysła.

MOWA POSŁA BOBROWSKIEGO

Następnie zabrał głos tow. poseł dr. Emil **Bobrowski,** zaznaczając na wstępie, że ze szczerą **dumą i radością przemawia na tak potężnem zgromadzeniu i złożył** w imieniu PPS serdeczne podziękowanie zebranym. Proletarjat całego świata obchodzi to piękne święto wiosny, miłości i zbratania ludów. W imieniu najwyższej miłości bliźniego **pragniemy zburzyć to co złe, obalić ustrój kapitalistyczny, a zbudować nowy — socjalistyczny.** Gromadzimy przy sobie siły proletarjatu, tych, którzy są podstawą całego narodu — te masy **chłopskie i robotnicze, aby** stworzyć armię walczącą o zwycięstwo socjalizmu. W dniu 1 maja odbywamy przegląd tych armij robotniczych. Po przez kordony państw proletarjusze wszystkich krajów łączcie się dla walki o światło, o wiedzę, o sprawiedliwość. Te hasła nasze znajdą posłuch. **Witamy tu robotników** skórzanych, którzy poraz pierwszy przyszli tu z nowym sztandarem (brawa), dalej **witamy licznych przedstawicieli małorolnych i bezrolnych i oni tu przyszli, by podać robotnikowi dłoń w tej walce o wyzwolenie proletarjatu.** Miljony święcą ten dzień, którego hasłem jest wolność, 8-godzinny dzień pracy, nowy ustrój społeczny, swobody polityczne. Gdyby kto chciał nam zdobyte prawa odebrać, **rozpętamy walkę, nie damy sobie odebrać naszych zdobyczy.** Czembybyśmy wtedy, gdyby nam tych zdobyczy brakło? parjasami, nędzarzami bez wpływu na rządy i obronę naszych praw.

Dalej tow. pos. Bobrowski mówił o ubezpieczeniu na starość inwalidów pracy...

Następnie mowca odczytał znaną rezolucję 1-Majową, poczem **Chór Lutni Robotniczej** odśpiewał „Międzynarodówkę". **Tow. Packan poddał rezolucję pod głosowanie, która uchwalono jednogłośnie.**

Po odegraniu przez Orkiestrę Robotniczą „Czerwonego Sztandaru", ruszył olbrzymi pochód z rynku Kleparskiego ul. Filipa, Długą, Basztową, Dunajewskiego, Straszewskiego, pl. Franciszkańskim i ul. Grodzką na Rynek główny przed pomnik Mickiewicza. Przy ul. Grodzkiej **przyłączył się do pochodu PPS, pochód Bundu.** Sztandary partyjne pochyliły się na powitanie dwóch pochodów.

PRZED POMNIKIEM MICKIEWICZA

odegrała Orkiestra Robotnicza „Czerwony Sztandar", a po odśpiewaniu przez Chór Lutni „Międzynarodówki", przemawiali do zebranych wielotysięcznych tłumów: tow. **Przybyś,** imieniem RZZ, tow. **Gedyk** imieniem małorolnych, tow. **Feliks Gross** imieniem młodzieży akademickiej, tow. **Statter** imieniem Komitetu sportowego, tow. **Fischgrund** im. Bundu, tow. **Freudler** im. „Poale-Syon" prawica. Zakończył tow. **Packan,** ogłaszając zgromadzenie za skończone.

FESTYN

W Parku Krakowskim odbył się popołudniu festyn ludowy, na który przybyły tłumy robotników z rodzinami, zabawiając się wesoło w koło szczęścia, kręgle i inne gry. Młodzi tańczyli na boisku **przy dźwiękach Orkiestry Robotniczej i kolejarzy.**

REWJA ROBOTNICZEGO SPORTU

Staraniem Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego odbyła się dorocznym zwyczajem na boisku RKS „Legja" popołudniu o godzinie 3 wielka rewja sportu robotniczego, zaprezentowana przez robotnicze kluby sportowe Krakowa. Niebywale dotąd tłumy robociarzy obojga płci otoczyły boisko, śledząc z żywem zainteresowaniem przebieg poszczególnych punktów obfitego programu. Jeżeli się zważy, że o tej samej godzinie odbywał się festyn, to przyznać trzeba, że robotnik krakowski dobrze rozumie znaczenie sportu robotniczego, skoro w tak tłumnej liczbie przybył na rewję. A rewja ta dobrze zorganizowana przez tow. Kotarbę, była imponującą manifestacją pracy sportowej poszczególnych klubów, zwłaszcza „Legji". Również robotnicza „Jutrzenka" dobrze się prezentowała, za nią „Gwiazda", „Amatorzy" i „Siła". Produkcje obejmowały: zawody w piłce nożnej rozegrane między „Legją" a „Amatorami", zakończone zwycięstwem Legji, piłkę ręczną między „Legją" a „Jutrzenką", które przyniosły również nieznaczne zwycięstwo silniejszej „Legji", następnie biegi na 100 m. i 60 pań, biegi panów na krótkie i dłuższe dystanse, zawody ciężkoatletyczne, w których udział brali zapaśnicy „Legji" i „Amatorów" oraz pokaz piramid, zaprodukowany sprawnie przez „Gwiazdę". Do późnego wieczora odbywały się ćwiczenia sportowe, a publiczność każdą produkcję gorąco oklaskiwała. Punktualnie o godzinie 5 odbyła się defilada wszystkich uczestników rewji. Każdy klub oddzielną tworzył grupę, maszerując z pieśnią „Czerwonego Sztandaru" na ustach wokół boiska. Naprzeciw władz sportu robotniczego, reprezentowanych przez tow. Klemen-

siewicza, Dr. Kwiecińskiego i Stattera, uformował się pochód zawodników, poczem tow. Statter imieniem RSKO przemówił do zebranych, kreśląc w krótkich słowach znaczenie sportu robotniczego oraz złożył prezesowi Legii tow. Klemensiewiczowi z okazji imienin życzenia, charakteryzując jego owocną i pełną poświęceń pracę dla dobra wychowania fizycznego młodzieży robotn., zaś maleńka córeczka tow. Ścibora wręczyła solenizantowi bukiet czerwonych kwiatów, a zgromadzeni przyjęli gorącym aplauzem wznosząc długotrwałe okrzyki na cześć tow. Klemensiewicza. Tow. Klemensiewicz w krótkiem a gorącem przemówieniu podziękował za miłą niespodziankę, apelując do zebranych, by siły swoje i pracę poświęcili dla dobra PPS, poczem rozdzielił kwiaty między urocze towarzyszki, mówiąc: idź kwiecie do kwiecia. Rewja ta pozostawiła niezatarte wrażenie wśród zebranych. Do widzenia na najbliższym Złocie młodzieży robotniczej w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca b. r.

W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO

Wieczór odbyło się w teatrze miejskim im. J. Słowackiego **uroczyste przedstawienie, urządzone staraniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotnicz.** z okazji święta Robotniczego. **Sala teatralna była szczelnie zapełniona robotnikami**, którzy przybyli z rodzinami. Na przedstawieniu byli obecni przedstawiciele OKR PPS, Rady związków zawodowych, TUR, dalej tow. poseł dr. Bobrowski, tow. senator Englisch i t. d. Przed rozpoczęciem przedstawienia przemówił ze sceny tow. red. **E. Haecker** na temat „Klasa robotnicza a teatr". Piękne przemówienie nagrodzono hucznemi oklaskami. — Po odegraniu przez orkiestrę teatralną „Czerwonego Sztandaru" (którego wysłuchała publiczność stojąc), odbyło się przedstawienie dowcipnej komedji współczesnej **„Proboszcz wśród bogaczy"**. Humor i sentyment tej wybornej sztuki, jakoteż jej tendencja społeczna, znalazły żywy oddźwięk u robotniczej publiczności, która co chwila wybuchała serdecznym śmiechem i darzyła zarówno cięte powiedzenia, jakoteż świetnych wykonawców, zwłaszcza p. Komornickiego w tytułowej roli, hucznemi oklaskami. Było to niezwykle miłe i piękne zakończenie podniosłego dnia.

* * *

Przez cały dzień odbywała się **zbiórka na TUR, która dała doskonały wynik.** Tak minęło święto robotnicze w Krakowie, zorganizowane przez PPS.

* * *

Zgromadzenie Czumowców wypadło słabo. Zebrali się oni pod III mostem w liczbie około 300 ludzi. Przy rozwijaniu transparentów z napisami antypaństwowemi wkroczyła policja. Kilku uczestników zebrania zostało poturbowanych, a kilku aresztowano. Po zgromadzeniu ruszył pochód ul. Starowiślną, jednak przy plantach został rozwiązany.

1 Maja na prowincji

Odmiennie niż w Warszawie miało tegoroczne święto robotnicze 1 Maja na prowincji przebieg spokojny i uroczysty. Tu i ówdzie usiłowali wprawdzie komuniści wywołać awantury, jak np. w Łodzi, we Lwowie, w Przemyślu, jednakowoż były to nic nie znaczące epizody. We **Lwowie** robotnicy wyrzucili ze zgromadzenia na placu Gosiewskiego posła komunistycznego Sochackiego, który na czele małej grupy komunistów bezskutecznie usiłował rozbić zgromadzenie.

Tylko w **Sosnowcu** przyszło do starcia między liczącą około 500 ludzi grupą komunistów pod przywództwem posła Baczyńskiego a policją; komuniści strzelali do policji, która nie strzelała zupełnie; trzej policjanci ranni, jeden komunista przebity szablą przez policjanta.

* * *

Odkładając szczegółowe sprawozdanie z prowincji do następnego numeru, podajemy tu narazie następujące depesze:

Katowice (PAT). W dniu 1 Maja urządziła partja socjalistyczna na obszarze województwa szereg zgromadzeń. Potem odbyły się pochody z orkiestrami i sztandarami. Na górnośląskiej części województwa wstrzymało się od pracy 15% robotników, na części cieszyńskiej procent ten był nieco większy. Przebieg był wszędzie spokojny.

Poznań (PAT). Dzień 1 Maja minął na całym terenie województwa poznańskiego w zupełnym spokoju.

Lwów (PAT). Obchód święta robotniczego od[illegible] się we Lwowie w zupełnym spokoju. Przedpołudniem przeciągnął ulicami miasta pochód ze sztandarami. Prawie wszystkie zakłady i tramwaje [illegible]y przez cały dzień nieczynne. Dziś ukazały się jedynie pisma poranne. W ciągu dnia natomiast żaden dziennik nie wyszedł. Ponieważ praca w drukarniach ustała, przeto 2 maja rano nie ukazały się tutejsze dzienniki.

Łódź (PAT). Przebieg obchodu 1 Maja był spokojny. Od rana przeciągały przez miasto grupy robotników ze sztandarami zdążające do miejsca zbiórki. O godzinie 11 począł formować się pochód, który przeszedł głównemi ulicami miasta aż do Placu Wolności pod gmach magistratu, na którym powiewał czerwony sztandar ze srebrnemi emblematami i inicjałami PPS. W chwili formowania się pochodu grupa komunistów usiłowała wywołać zamieszanie. Wynikłe zajście zostało szybko zlikwidowane. Skonfiskowano kilkanaście transparentów komunistycznych. Udział w pochodzie wzięło około 10 tysięcy robotników. W licznych zakładach przemysłowych praca jest częściowo ograniczona.

1 Maja zagranicą

Praga, 2 maja (PAT). Z okazji święta 1-go Maja partie robotnicze przygotowały się do manifestacyj przeciwko rządom burżuazyjnym. Poraz pierwszy od czasu powstania republiki czechosłowackiej **socjalni demokraci czescy połączyli się z niemieckimi do wspólnej akcji**, podczas gdy socjaliści narodowi i chrześcijańsko-społeczni utworzyli pochód oddzielny. Niezależnie od innych partyj komuniści zorganizowali szereg manifestacyj, skierowanych przeciwko socjalistom.

Wiedeń, 2 maja (PAT). W dniu 1 Maja w Austrji, który jest równocześnie jej świętem państwowem, odbyły się na placu przed ratuszem cztery wiece, w przebiegu których przywódcy partji socjalnodemokratycznej wygłosili mowy, poświęcone politycznym i gospodarczym postulatom robotników. Komuniści urządzili uroczystość odrębnie. Dzień minął zupełnie spokojnie.

Berlin, 2 maja (PAT). Dzień 1-go Maja minął spokojnie. **Niemal wszystkie fabryki były nieczynne**, natomiast tramwaje koleje podziemne utrzymywały ruch w całej pełni. Popołudniu **nie wyszedł w Berlinie żaden dziennik**. Wiadomości nadchodzące ze wszystkich stron Niemiec stwierdzają, że spokój nie został nigdzie zakłócony.

Moskwa, 2 maja (PAT). Agencja Tass donosi, że święto 1-go Maja rozpoczęło się paradą wojskową na placu Czerwonym. Defiladę przyjął komisarz ludowy Woroszyłow. Obecni byli członkowie rządu oraz korpusu dyplomatycznego. — Wieczorem rozpoczęły się manifestacje, ulicami miasta przeciągały pochody z zapalonemi pochodniami.

Paryż, 2 maja (PAT). Agencja Havasa donosi, że kolej podziemna w Paryżu funkcjonowała w dniu wczorajszym normalnie. **Nie** pracowali robotnicy budowlani oraz liczni pracownicy stolarscy. Policja aresztowała 84 osób, które próbowały zmuszać innych do strajkowania. — Również na przedmieściach i na prowincjach panował zupełny spokój.

Wybory we Francji

Drugie wybory w niedzielę 29 kwietnia przyniosły oczekiwane przesunięcie na lewo, wynikłe z odnowienia w większości okręgów kartelu lewicowego z 1924 roku. Ta zmiana wobec pierwszego dnia wyborów byłaby jeszcze silniejszą, gdyby komuniści nie byli do ostatniej chwili trzymali się swej zdradzieckiej taktyki, która w szeregu okręgów robotniczych, szczególnie na północy, dopomogła reakcjonistom do zwycięstwa nad socjalistami.

Mimo to, partja socjalistyczna wyszła z wyborów bez strat. Bolesną wprawdzie jest strata kilku wybitnych przywódców (Blum, Longuet), ale naogół partja i co do uzyskanej liczby głosów i co do ilości mandatów jest w lepszem położeniu, niż przedtem. Także radykali i radykali społeczni wyszli dobrze, prawica zaś tylko komunistom zawdzięcza, że nie poniosła ciężkiej klęski. Za to komunistów spotkała dotkliwa kara: stracili połowę swych mandatów.

Ogólny wynik wyborów przedstawia się następująco:

	1928	1924
socjaliści	104	102
komuniści	15	27
republikanie społeczni (Briand) . .	47	48
radykali (Herriot)	113	135
umiarkowani radykali (Loucheur) i republikanie lewicowi (Poincare) .	155	135
prawica republikańska (Marin) . .	153	122
konserwatyści i rojaliści	18	15
autonomiści alzaccy	3	—
nieokreśleni	4	—
	612	584

Komuniści w siedzibie swej dotychczas największej siły: w Paryżu i okolicy ponieśli wielką klęskę. Ci, którzy przeszli (Cachin, Doriot, Duclos i Menetrier), zawdzięczają to poparciu reakcji, która do wyborów ścisłych wydała hasło zwalczenia Leona Bluma za wszelką cenę. To, jak powiedzieliśmy, udało im się, ale robotnicy francuscy mimo to nie stracą swego wypróbowanego wodza, gdyż znajdzie się sposób wprowadzenia go do parlamentu.

O ile przyjmie się za fakt, że — jak twierdzi prawica — wybory odbywały się pod hasłem: za i przeciw Poincaremu, to niewątpliwie odpowiedź wypadła za nim. Nie można wprawdzie przewidzieć, co się w tak ogromnem ciele prawodawczem i wobec dwóch setek nowych posłów stanie za miesiąc, czy za kwartał; obecnie jednak Poincare ma znaczną większość, do której można zaliczyć:

grupę republikanów społecznych	47
grupę radykałów umiarkowanych i republikanów lewicowych	155
prawicę republikańską	153
	355

t. j. wobec 612 mandatów dostateczna większość. Poza tem z grupy radykałów (Herriot—Deladier) conajmniej połowa będzie szła, jak dotychczas, za Poincarem tak, że większość jego tem pewniejsza, ile że we Francji nie istnieje przepis o kwalifikowanej większości. Wiadomo jednak z przeszłości, że wszystkie początkowe obliczenia z biegiem czasu zawodzą. Już niejeden premjer, który zaczął ze znaczną większością, stopniowo ją tracił i nagle rozbijał się o stosunkowo drobną sprawę.

Dla Europy znaczenie wyborów francuskich leży w tem, jaki wpływ one mają na ogólną politykę, t. j. czy wzmocniły one politykę pokojową czy też nie. Znaną jest rzeczą, że Poincare niechętnie patrzał z początku na politykę pokojową Brianda i tylko powaga tego ostatniego przeszkodziła Poincaremu w krzyżowaniu tej polityki. Teraz Poincare zmienił swą orjentację pod wpływem zajść na terenie polityki międzynarodowej. Niema już mowy o powrocie do polityki z 1923 roku: do okupacji zagłębia Ruhry. Zysk więc dla pokoju z tych wyborów jest niewątpliwy i pod tym względem wybory francuskie powinny stać się dobrą zapowiedzią dla wyborów niemieckich w bieżącym miesiącu.

Państwowa Rada zdrowia

Z Warszawy donoszą:

W poniedziałek 30 kwietnia w departamencie służby zdrowia min. spraw wewn. odbyło się pierwsze posiedzenie państwowej naczelnej Rady zdrowia. Posiedzeniu przewodniczył w zastępstwie min. spraw wewn., dyr. dep. zdrowia dr. St. Piestrzyński, który podkreślił potrzebę podtrzymywania stałego kontaktu z przedstawicielami społeczeństwa a w szczególności z przedstawicielami naukowego świata lekarskiego, oraz zaznaczył, że ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza w jaknajkrótszym czasie uruchomić wojewódzkie i powiatowe Rady zdrowia, do istnienia których przywiązuje wielkie znaczenie.

Rada uchwaliła tymczasowy regulamin wewnętrzny, ustalając główne zasady organizacji prac Rady, a następnie rozważyła wniesione przez ministerstwo na porządek dzienny obrad: 1) projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych. 2) projekt okólnika w sprawie rejestracji gorączki połogowej po poronieniach, 3) zagadnienie odosobnienia chorych gruźlicznie niebezpiecznych dla otoczenia. Sprawy powyższe po ogólnej dyskusji skierowano do szczegółowego rozważenia.

W sprawie **odosobnienia gruźliczne chorych** Rada uchwaliła między innemi zwrócić się z apelem do wszystkich lekarzy, aby chorych na gruźlicę otwartą skierowywali tylko do miejscowości posiadających odpowiednie zakłady lecznicze, względnie sanatorja, chroniące przed niebezpieczeństwem przeniesienia się gruźlicy na otoczenie.

Wkońcu państwowa naczelna Rada zdrowia uchwaliła otworzyć na razie następujące sekcje: 1) sekcję administracyjną powołaną do rozważania zagadnień natury ogólnej z zakresu organizacji państwowej i samorządowej służby zdrowia; 2) sekcję do sprawy walki z chorobami wenerycznemi; 3) sekcję do sprawy walki z gruźlicą; 3) sekcję do sprawy walki z chorobami zakaźnemi.

Interdykt na posła Putka

Prasa klerykalna w dalszym ciągu rozwodzi się nad interdyktem, którym metropolita Sapieha obłożył posła Putka. „Głos Narodu" podaje, że przeciw posłowi został wymierzony **kanon 2222**, nie wyjaśniając, co się pod temi cyframi kryje.

Biskup wedle tegoż źródła polecił proboszczowi zawiesić dzwon, o który powstał zatarg **„z uwzględnieniem — rzecz jasna — przepisów prawa"**.

„Rzecz jasna"... Ale to wcale nie było jasnem proboszczowi — i to wywołało zatarg!

Ksiądz dr. J. Krzemieniecki dorabia (również w „Głosie Narodu") komentarz do interdyktu, że poseł Putek będący w Choczni wójtem, i prezesem dozoru parafjalnego dopuścił się zamachu na wolność Kościoła.

Mianowicie pisze:

„Ktoby chciał bagatelizować postępek dra Putka i starał się go tłumaczyć lub zmniejszać jego winę, ten zapewne nie pojmuje, że w całej sprawie chodzi o tak ważną a podstawową kwestję, jak wolność Kościoła katolickiego w Polsce i nienaruszalność świątyń katolickich. Nie jest bowiem wolny Kościół, jeśli w mury jego świątyń mogą się wedrzeć przemocą z błahego powodu funkcjonajrusze władz świeckich. Nie jest zapewniona nienaruszalność świątyń, jeśli pod błahym pozorem włamywać się do nich mogą nawet wójtowie gminni!"

Następnie ks. Krzemieniecki powołuje się na artykuł 6 konkordatu, cytując jego brzmienie: „Nienaruszalność kościołów, kaplic i cmentarzy jest zapewniona tak jednak, aby z tego powodu nie ucierpiało bezpieczeństwo publiczne."

Otóż komentator zapytuje dalej, jak tu mogło cierpieć bezpieczeństwo publiczne? Przyczem wyrywa mu się kapitalne pytanie:

„Czy w kościele zrobiono zgromadzenie spiskowców, lub ukrywano broń jaką, mającą służyć do buntu?"

Oczywiście w cichej wiosce w Wadowickiem czegoś podobnego nie było. Ale... bywało w Warszawie. Któż nie pamięta skandalu z półobłąkanym spiskiem PPP, przed którym nocą stały gościnnie otworem mury kościelne. I tego ponoć władza duchowna za profanację kościoła nie uznała była...

Wreszcie przypomina sobie ks. K., że bezpieczeństwo publiczne ma i sens inny, i przechodząc do sprawy dzwonu powiada:

„Bo gdzież tu mówić o grożącem niebezpieczeństwie publicznem w razie zawieszenia 280 kilogramowego dzwonu na wieży, która bezpiecznie dźwigała 5 dzwonów i dziś jest odnowiona, jeśli nie było żadnego niebezpieczeństwa, gdy ten dzwon z rozkazu dra Putka pozostawiono na słabszych przecież od wieży — schodach!"

Dobrze, że ksiądz Krzemieniecki nie jest budowniczym, gdyż niezbyt budujące są jego wywody na temat, że jeżeli belka wytrzyma obciążenie 5 dzwonów, to i z szóstym się jakoś pogodzi. Tak rozumując możnaby dodawać ciężaru w nieskończoność, byle pojedyńczemi porcjami. Do 6 sztuk dzwonów dodać znów jeden i t. d.

Ksiądz Krzemieniecki, sądząc z niektórych jego wywodów, zdaje się wogóle bagatelizować lub zbyt pobłażliwie traktować postępowanie samowolne anarchiczne, o ile przejawia się ono w działaniu osoby duchownej, a wymierzone jest przeciwko przepisom świeckim.

Dla „Głosu Narodu" także jest to widocznie sprawa obojętna.

Ostatecznie, gdyby belka nie wytrzymała ciężaru i pękła — to ze strony klerykalnej posypałyby się wraz z rumowiskiem wołania, że to kara niebios za to, iż na czele gminy w Choczni stoi notoryczny „mason"... A koszta naprawy spadłyby na tę gminę.

Poseł Putek jest doktorem praw, kompetencje swoje zna. Wiedział zatem, co proboszcz powinien był zrobić, aby być w zgodzie z przepisami, a co omieszkał uczynić. Jego obowiązkiem było czuwać. I to go osłania przed zarzutem, że jego zatarg z plebanem miał jakiś fredrowski posmak... zemsty o mur graniczny.

Zresztą u nas duchowieństwo, kryjące się za konkordat z Rzymem gdy chodzi o zademonstrowanie, że nikt nie ma prawa się doń wtrącać, przecież sprawiło Rzymowi taką niespodziankę, jak kandydowanie dwóch biskupów do Senatu wbrew zupełnie jasno sformułowanemu zakazowi papieskiemu!

I jeszcze jedno:

Jak poprzednio wyjaśniał „Głos Narodu", „interdyktem ukarany" poseł ponosi skutki i swojej poselskiej działalności. Ponieważ stało się to bezpośrednio po wniosku Wyzwolenia, ażeby ustalić płacę księżom za takie czynności, jak śluby, chrzty, pogrzeby — przeto, wobec niewymienienia innych powodów, domyślać się można, że ten projekt **cennika też zaognił sytuację i przyczynił się również do interdyktu.**

Tow. Dymitr Krawczuk

W Święto Robotnicze 1-go Maja, ubył z szeregów drukarzy krakowskich ś. p. tow. **Dymitr Krawczuk**, prezes Związku Zawodowego Drukarzy w Krakowie, prezes Stowarzyszenia emerytalnego drukarzy „Siła", wiceprezes Rady Nadzorczej Kasy Zaliczkowej itd., przeżywszy lat 44.

Przez jego śmierć organizacja drukarzy poniosła niepowetowaną stratę. Ś. p. tow. Krawczuk całą duszą był oddany swej organizacji od wczesnej swej młodości aż do ostatniej chwili. — Już w młodości swej poświęcił się pracy organizacyjnej, bo, mając lat dwadzieścia parę, był skarbnikiem Filji organizacji krakowskiej, ku ogólnemu uznaniu Kolegów, gdyż przez szereg lat tą godnością go obdarzali. Jemu ma organizacja krakowska do zawdzięczenia utrzymanie się podczas wojny. Jako skarbnik ś. p. tow. Krawczuk chodził po drukarniach krakowskich i zbierał od Kolegów wkładki, nawołując przytem niezorganizowanych do wstępowania z powrotem do organizacji, ażeby w ten sposób można było wypłacać zasiłki w czasie choroby, inwalidztwa i sieroctwa. Były to ciężkie chwile do przetrzymania, a dzięki energicznemu poświęceniu ś. p. tow. Krawczuka, Koledzy postanowili gremjalnie przystępować do organizacji.

Ukryta, długotrwała choroba, nie pozwoliła ś. p. tow. Krawczukowi dłużej pracować w organizacji, to też na krótki czas usunął się od pracy celem poratowania zdrowia. Nie trwało to długo, gdyż przywiązanie ś. p. tow. Krawczuka do „Ogniska" zmusiło Go do niemal codziennego uczęszczania do Stowarzyszenia.

Kiedy Koledzy radzili Mu, aby po pracy szukał świeżego powietrza, odpowiadał ś. p. tow. Krawczuk, że woli z Towarzyszami niedoli spędzać wolne chwile. Tak był przywiązany ś. p. tow. Krawczuk do Kolegów i swego zawodu, który ukochał nad wszystko. Całe życie spędził ś. p. tow. Krawczuk w pracy organizacji drukarzy, już to pracując w konsumie, już to zajmując się poprawą doli pracowników drukarskich i często wysyłany był jako delegat do pertraktacyj cennikowych, broniąc z wielką energią postulatów drukarzy. Przed dwoma laty blisko został przewodniczącym Związku Zawodowego Drukarzy w Krakowie i na tem stanowisku pozostał aż do śmierci, zasługując się godnie swym Kolegom.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb ś. p. tow. Krawczuka odbędzie się w sobotę 5 bm. o godzinie 5.30 popołudniu z kaplicy na cmentarzu rakowickim przy współudziale orkiestry Robotniczej i Chóru Drukarzy.

Nie damy łamać praw!

Z kół tramwajarzy krakowskich piszą nam:

W czasie gdy Związek pracowników miejskich zakładów użyteczności publicznej po przeszło dwuletnich pertraktacjach osiąga zgodę prezydjum miasta na regulamin określający prawa robotnicze, usiłuje dyrekcja tramwaju łamać i naginać do swoich poglądów obowiązujący w tramwaju regulamin, a także ustawę o 8-godzinnym dniu pracy i o pracy nocnej. Gdy nie pomogły przedstawienia delegatów robotniczych i memorjały Związku przedkładane Radzie nadzorczej, zmuszony był Związek wnieść w grudniu ub. r. zażalenie do Ministerstwa pracy, na skutek czego podjęto pertraktacje przy udziale p. dyr. Klotta, który orzekł w dniu 12 kwietnia, że **regulamin obowiązuje nadal**, że za pracę ponad 8 godzin należy płacić wedle ustawy, że w czasie choroby nie można potrącać dodatku „drożyźnianego".

Ale p. Klott swoje, a dyrektor swoje! Mimo wyraźnego przepisu regulaminu, że płace wszystkich pracowników tramwajowych (a więc i prowizorycznych!) są **miesięczne**, wprowadza p. dyrektor płacę godzinową dla nowo przyjętych, uważając to widocznie za wielki postęp, za czynnik wychowawczy! Od przeszło ćwierć wieku mieli tramwajarze płace miesięczne, a teraz p. dyrektor — bez uchwały Rady nadzorczej — „reformuje" system płac łamiąc **regulamin** i narażając Radę nadzorczą na nowy arbitraż!

W czasie gdy Prezydjum miasta godzi się, że pracownicy miejscy mogą być w razie długotrwałej choroby — przeniesieni w stan spoczynku po 6 miesiącach niezdolności do pracy, przenosi dyrektor tramwaju chorych już po 3—4 miesiącach w stan spoczynku i to bez zaopatrzenia, o ile chory nie ma jeszcze pełnych 10 lat służby.

Pan dyrektor nie może dotąd pogodzić się z faktem, że istnieje silna organizacja, że obowiązuje regulamin!

Głowi się i radzi na wszystkie strony, jakby urwać tej hydrze łeb i zaprowadzić inny ład. Podobno jedzie teraz do Rzymu, by tamtejsze stosunki poznać i czegoś się nauczyć.

Ale organizacja czuwa, pracownicy są uświadomieni.

Nie damy łamać ustaw, nie damy sobie odebrać praw!

Nie zdoła ogień ani miecz...

Stary tramwajarz.

Wiadomości polityczne

CZY GEN. KONARZEWSKI UKŁADAŁ SIĘ Z MINISTREM ANGIELSKIM?

Wobec pogłosek kursujących na łamach niektórych organów prasy zagranicznej, jakoby wiceminister spraw wojskowych generał Konarzewski podczas niedawnego pobytu swego w Niemczech miał odbyć poufne rozmowy polityczne, między innemi z lordem Birkenhead, PAT. upoważniona została do kategorycznego zaprzeczenia tego rodzaju pogłoskom i stwierdzenia, że gen. Konarzewski **bawił w Lipsku** w związku z wystawą przemysłu automobilowego w ramach targów lipskich **i żadnych rozmów o charakterze politycznym na terenie Niemiec nie prowadził.**

TRAKTAT MIĘDZY POLSKĄ A AFGANISTANEM

W dniu 30 kwietnia odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu przyjaźni pomiędzy Rzplitą polską a królestwem Afganistanu, podpisanego 3 listopada 1927 r. W wymianie wzięli udział: ze strony polskiej minister spraw zagranicznych Zaleski, A. Wysocki, podsekretarz stanu, T. Jackowski, dyr. depatramentu politycznego, J. Makowski, naczelnik wydziału traktatowego, T. Hołówko, naczelnik wydziału wschodniego i E. Raczyński, zastępca naczelnika wydziału wschodniego ministerstwa spraw zagranicznych, ze strony afgańskiej wzięli udział minister spraw zagranicznych wraz z wyższymi urzędnikami przedstawicielstwa afgańskiego.

PRZYJACIELE POLSKI W NOWYM PARLAMENCIE FRANCUSKIM

W niedzielnych wyborach dotychczasowe prezydjum grupy parlamentarnej francusko-polskiej zostało ponownie wybrane z wyjątkiem posłów Barthelemy i Rohaglia. Prezes grupy Loquin oraz najczynniejszy członek prezydjum Capgras, który w roku ubiegłym towarzyszył parlamentarzystom polskim w ich wycieczce po Francji, przeszli olbrzymią większością głosów.

ZWYCIĘSTWA WYBORCZE SOCJALISTÓW NIEMIECKICH

Wybory do sejmu krajowego w najmniejszym z krajów związkowych niemieckich Schaumburg-Lippe przyniosły socjalistom zysk w postaci jednego mandatu więcej oraz utratę połowy mandatów przez niemiecko-narodowych.

NIEMCY WOBEC AMERYKAŃSKIEGO PROJEKTU PAKTU

Prasa berlińska omawia notę niemiecką z odpowiedzią na projekt amerykańskiego paktu antywojennego. „Der Tag" podkreśla, że nota niemiecka nasuwa wątpliwości, ponieważ wskazuje na **konieczność rozbrojenia i rozbudowę systemu pokojowego w załatwianiu sporów międzynarodowych**, podczas gdy ze stanowiska realnych interesów niemieckich należałoby dążyć do tego, aby żadne pakty antywojenne nie doszły do skutku, dopóki faktycznie nie zostanie przeprowadzone rozbrojenie i dopóki nie zostanie przyjęta istotna w międzynarodowych stosunkach zasada rozjemczego sądownictwa. „Tagliche Rundschau" oświadcza, że projekt amerykański nie pozostaje w sprzeczności ze zobowiązaniami wynikającemi z paktu Ligi narodów oraz paktu locarneńskiego. Dziennik wskazuje, że stanowisko niemieckie wynika również i ze względów czysto realnych w dziedzinie polityki, w każdym razie, należy podkreślić, że ze stanowiska niemieckiego wszystkie międzynarodowe pakty wojenne, przewidziane przez Ligę narodów, powinny być uważane nie jako wystąpienia poszczególnych państw, lecz jako **wynikł międzynarodowej polityki.**

KRONIKA

Kraków, 3 maja.

Wycieczka TUR do Bibljoteki Jag., wieży ratuszowej i Barbakanu

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt tow. Jan Malisz w piątek dnia 4 maja b. r. w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Początek odczytu o godzinie 7'30 popołudniu. — W niedzielę dnia 6 maja br. tow. Malisz oprowadzać będzie wycieczkę TUR po starych budowlach Krakowa. Między innemi zwiedzi wycieczka wieżę ratuszową, Barbakan i Bibljotekę Jagiellońską. Zbiórka w niedzielę punktualnie o godzinie 10 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Wstęp na odczyt i zwiedzanie budowli średniowiecznych Krakowa 40 groszy od osoby. Dzieci mają wstęp wolny. Towarzysze i Towarzyszki! Jawcie się licznie. — Związki zawodowe prosimy o agitację za wycieczką.

—ooo—

Swięto 3 Maja

Wczoraj, jako w przeddzień święta narodowego, o godzinie 6 wieczorem zebrały się na rynku krakowskim przed odwachem orkiestry wojskowe i gimnazjalne i po odegraniu hymnu państwowego, ruszyły ulicami miasta. Orkiestrom towarzyszyły tłumy publiczności.

Dziś o godzinie 9 rano odbędzie się uroczysta msza w katedrze na Wawelu z udziałem przedstawicieli władz; godzina 10 rano: msza polowa na Błoniach z udziałem przedstawicieli władz, następnie defilada oddziałów wojskowych i policyjnych, oraz młodzieży szkolnej. Nabożeństwa we wszystkich świątyniach niekatolickich. Godzina 15 igrzyska sportowe w stadjonie sportowym wojskowym na Błoniach i zabawy ludowe na Błoniach. Od godziny 15 do 18: zabawa dla dzieci w Starym Teatrze, godzina 19'30 uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim im. J. Słowackiego. — W razie niepogody odbędzie się nabożeństwo w kościele N. P. Marji o godzinie 10 przedpołudniem. Przez cały dzień odbywać się będzie zbiórka przy stolikach i do puszek na „Dar Narodowy Trzeciego Maja".

—ooo—

Eksmisja mieszkaniowa powodem zbrodni

Zdarzył się w Krakowie niezwykły wypadek, który w dzielnicy grzegórzeckiej wywołał wielkie poruszenie. Zajście rozegrało się na tle eksmisji mieszkaniowej. Stanisław Hynek, robotnik, liczący lat 17, mieszkał z rodziną przy ul. Grzegórzeckiej L. 36, zajmując nieduży pokoik. Przed dwoma dniami rodzina Hynka otrzymała od właściciela tej realności Adama Kołacza polecenie opuszczenia mieszkania. Oburzony i rozgoryczony zarządzeniem eksmisji Hynek udał się do Kołacza, aby odbyć ostateczną rozmowę i uzyskać ewentualne cofnięcie nakazu eksmisji. Rozmowa z początku spokojna, przeszła niebawem w ostrą kontrowersję, a następnie w gwałtowną sprzeczkę, w czasie której Hynek nie panując nad nerwami, dobył momentalnym ruchem noża szewskiego i rzucił się na Kołacza. Kołacz nie zdołał odparować ciosu, gdyż nóż silnem pchnięciem rozpruł mu brzuch. Ranny upadł skrwawiony na ziemię i stracił przytomność. Zaalarmowani domownicy wezwali lekarza pogotowia ratunkowego, który przystąpił natychmiast do ratowania Kołacza. Wszelka pomoc okazała się już bezcelową, gdyż Kołacz przewieziony do szpitala, zmarł po kilku godzinach strasznych męczarni. Na wiadomość o wstrząsającym wypadku przybyły na miejsce zbrodni organa policyjne i podjęły śledztwo. W wyniku dochodzeń Hynka aresztowano i odstawiono do więzień sądowych.

—ooo—

Kosmiczne pochodzenie opadającego z deszczem pyłu

Prof. Westfalewicz podaje w prasie lwowskiej, że uważa za prawdopodobne, iż obecny pył, zabarwiający opady deszczowe, jest pochodzenia kosmicznego, że pojawił się z przestrzeni międzyplanetarnych.

Między innemi wskazywałoby na to znalezienie przez prof. W. — przy analizie ilościowej — żelaza w postaci drobnych łusek, które z pyłu można było wyciągnąć zwykłym magnesem. Wolne żelazo niezmiernie rzadko spotyka się na powierzchni naszej ziemi, natomiast jest ono stałym składnikiem meteorytów.

—ooo—

Tajemnica schroniska w Sikorniku

Zamach samobójczy czy morderstwo?

W dniu 29 kwietnia br. wydalił się z domu na Woli Justowskiej L. 34 Franciszek Konik, lat 22, który więcej już do domu nie powrócił. We wtorek jeden z szeregowych 3 p. strzelców podhalańskich natknął się w schronisku w pobliżu Kopca Kościuszki na zwłoki mężczyzny z przestrzeloną głową. Obok trupa leżał porzucony brauning. Zawiadomiona o znalezieniu trupa mężczyzny policja na Woli Justowskiej w ciągu dochodzeń ustaliła, że są to zwłoki zaginionego przed kilku dniami Konika. Ponieważ Konik ma przestrzeloną głowę z tyłu, zachodzi przeto podejrzenie, że może tu zachodzić zbrodnia morderstwa. Śledztwo celem wyjaśnienia tragedji prowadzi w dalszym ciągu policja.

—ooo—

PODZIĘKOWANIE DLA UCZESTNIKÓW ZBIÓRKI NA 1 MAJA. Komitet zbiórki TUR na oświatę robotniczą w dniu 1 Maja czuje się w obowiązku podziękować za bezinteresowną pracę: pp. Leinkramównie, Lasoniowej, Jaroszewskiej, dr. Müllerowej, Helenie Królikównie, dr. Czapnickiej, Benedyktównie, Zifferowej, Grünhutowej, Kożuchównie, Michniewskiej, Pellerównie, Perlberger, Nowakowej, Wohnoutowej, dr. Rosenzweigowej, Ładowskiej, tow. Janikowi, Goldbergerowi, Droździewiczowi, Zatheyowi, Wałaszkowej, Jasińskiej, Kłapównej, Misiołkównie, Lehmanowi, Kruczkowskiemu, Porańskiej i tow. dyr. Kluczce.

Za Komitet zbiórki TUR:
W. Korolewicz. Róża Aleksandrowiczówna.

DZIŚ OTWARCIE PLANT DIETLOWSKICH. Dziś 3 maja otwiera magistrat planty Dietlowskie na przestrzeni od wiaduktu kolejowego przy ulicy Grzegórzeckiej aż do szkoły barakowej dla użytku publicznego. — W celu utrzymania porządku i czystości na nowo otwartych plantach wydaje magistrat następujące zarządzenia: Korzystanie z nowo otwartych plant dozwolone jest aż do odwołania — tylko w ciągu dnia t. j. od wczesnego rana aż do zmierzchu. Wieczorem na sygnał dany dzwonkiem publiczność znajdująca się na plantach ma je bezzwłocznie opuścić poczem planty zostaną zamknięte i od tej chwili, aż do ponownego otwarcia przebywać na plantach nie wolno. Magistrat przypomina zarazem przepisy o ochronie plant wogóle i wzywa do ścisłego ich przestrzegania. Winni przekroczeń niniejszego rozporządzenia karani będą po myśli obowiązujących przepisów grzywnami lub aresztem. Wreszcie zwraca się uwagę, że winni przekroczeń powyższych przepisów, niezależnie od odpowiedzialności karnej, zobowiązani będą do wynagrodzenia szkody.

TOWARZYSTWO OTOLARYNGOLOGICZNE W KRAKOWIE. Onegdaj ukonstytuowało się w Krakowie towarzystwo naukowe, grupujące specjalistów chorób uszu, gardła i nosa, jako krakowski oddział Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego. W skład wydziału wchodzą: Dr. St. Strzemieński jako prezes, prof. Dr. A. Baurowicz, wiceprezes, dr. Adolf Schwarzbart — sekretarz, Dr. Eug. Klassa — wicesekretarz. Nowe zrzeszenie specjalistów wypełni dawno odczuwaną lukę w życiu naukowem Krakowa.

WPISY DO SZKOŁY DZIECI GŁUCHONIEMYCH. Wpisy na rok szkolny 1928/29 do I, II, III i IV klasy dzieci głuchoniemych odbywać się będą w czasie od 15 maja do 15 czerwca 1928 r. codziennie od godziny 10—12 z wyjątkiem niedziel i świąt, w budynku Szkoły Specjalnej im. św. Szczepana przy ul. Rajskiej L. 14. Do szkoły głuchoniemych przyjmuje się dzieci obojga płci, które ukończyły 7 rok życia. — Bliższych informacyj udziela Kierownictwo Szkoły Specjalnej.

W PAŁACU SZTUKI trwać będzie wystawa cechu malarzy „Jednoróg" do 14 bm. Wystawa ta o wysokich walorach malarskich spotkała się z dużem uznaniem krytyki i kulturalnej publiczności, która tłumnie ją zwiedza. Właśnie dlatego, że na wystawie tej toczą się żywe dyskusje za i przeciw, świadczy wymownie o zainteresowaniu, jaką ta ekspozycja wywołała.

Następną wystawą będzie zbiorowy pokaz tych dzieł, które przeznaczone są do rozlosowania a które zajmą aż dwie sale, dalej zbiorowa wystawa obrazów St. Podgórskiego, wystawa bieżąca i wystawa drzeworytów nieznanego u nas jeszcze artysty czeskiego F. Duśy.

Ze szczególną niecierpliwością oczekiwana jest zwłaszcza wystawa dzieł przeznaczonych na losowanie. Już dziś możemy zaznaczyć, że na wystawie tej będą reprezentowani wszyscy najwybitniejsi nasi artyści. Plon jest imponujący jakością i ilością, dlatego napływ zamówień na akcje (w cenie 20 zł.) z każdym dniem jest duży. Zwłaszcza prowincja zgłasza się masowo o te akcje, dające tak olbrzymie szanse wygrania.

ZARAZA CHOLERY DROBIU. Dnia 10 kwietnia stwierdzono w dzielnicy XIII zarazę cholery drobiu, którą 26 kwietnia uznano za wygasłą.

JAN TOMCSZANYI W KRAKOWIE. W Krakowie bawi w przejeździe z Warszawy do Budapesztu p. Jan Tomcszanyi, referent prasy polskiej w węgierskiem min. spraw zagr., wybitny publicysta i tłumacz szeregu dzieł literatury polskiej na j. węgierski. P. Tomcszanyi zabawi w Krakowie kilka dni i wygłosi odczyt na temat aktualnych spraw politycznych na Węgrzech.

Ś. P. MARCIN STASZCZAK, st. radca sądowy i radca miejski, zmarły 29 kwietnia br. powołany został do Rady miejskiej po jej reaktywowaniu w r. 1915 po przyłączeniu Podgórza do Krakowa w drodze nominacji ze stronnictwa mieszczańskiego. Pracował w Sekcji III i Komisji łowieckiej. — Pogrzeb odbył się na cmentarzu rakowickim dnia 1 bm.

WYPADEK PRZY PRACY. — Wczoraj popoł. wezwano pogotowie ratunkowe do fabryki Zieleniewskiego, gdzie uległ wypadkowi 33 letni Paweł Kordas, robotnik. Lekarz pogotowia stwierdził u Kordasa zmiażdżenie dolnej szczęki wskutek uderzenia o wagonik. Na miejscu opatrzył rannego lekarz fabryczny, poczem karetką pogotowia przewieziono ofiarę zawodu do szpitala.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM SKOCZYŁA DO WISŁY z galaru przy starym moście podgórskim Felicja Haubenstock. Przechodnie idący bulwarami wskoczyli do rzeki i wydobyli desperatkę. — Lekarz pogotowia po przywróceniu jej do przytomności odwiózł niedoszłą samobójczynię do domu.

POD KOŁAMI DOROŻEK. Lekarz pogotowia ratunkowego interwenjował wczoraj trzykrotnie w wypadkach przejechania przez dorożkę samochodową, motocykl i dorożkę konną. Ofiary wypadków: Stanisława Kraja cieślę z Bronowic Małych, Helenę Cichoń, służącą i Zygmunta Bilczewskiego urzędnika, nie uległy na szczęście poważniejszym obrażeniom.

POBITA PRZEZ LOKATORKĘ. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do 20 letniej Rozalii Robak, robotnicy, która pobita została przez współlokatorkę. Po założeniu opatrunku, polecono Robakową opiece domowej.

ZNOWU OKRADZIONY OŁTARZ ŚW. TERESY. Służba kościelna zauważyła we wtorek w południe w kościele OO. Karmelitów bosych przy ul. Rakowickiej kradzież wotów z ołtarza św. Teresy. Ofiarą kradzieży padły pierścionki złote i srebrne (20 sztuk), 6 zegarków damskich złotych i srebrnych, sznur korali, oraz wiele innych cennych rzeczy, których wartości i ilości dotychczas ustalić nie zdołano. Zawiadomione władze policyjne wszczęły za złoczyńcą poszukiwania.

ZŁODZIEJE ZE ZŁOTYM ZEGARKIEM. Settler z Sokołowa pow. Kolbuszowa zgłosił w policji, że wczoraj przystąpił do niego w ul. Andrzeja Potockiego nieznany osobnik oferując mu na sprzedaż złoty zegarek. Po chwili zjawił się drugi osobnik, który wprowadził ich do bramy jednej z realności przy tej ulicy celem oglądnięcia zegarka. Gdy Settler wyjął z kieszeni portfel zawierający 600 zł. i 12 dolarów, jeden z nich wyrwał mu z ręki pieniądze, poczem obaj zbiegli.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. Organa policyjne przytrzymały w podwórzu domu przy ul. Brodzińskiego L. 1, Adama Michalca (lat 33), bez stałego miejsca zamieszkania, karanego już poprzednio ośmioletniem więzieniem za kradzież. Przy aresztowanym znaleziono przyrządy, służące do włamania. Michalec planował kradzież z włamaniem do hurtowni tytoniowej Barucha Lichtiga, mieszczącej się w tym domu i w tym celu ukrył się w podwórzu między pakami, by następnie ułatwić swym wspólnikom dostanie się przez bramę i wspólnie dokonać kradzieży. W toku dochodzeń, prowadzonych przez tutejszy wydział śledczy, ustalono, że Michalec dokonał w dniu 17 kwietnia włamania do sklepu Emanuela Teufla przy ul. Starowiślnej L. 52, gdzie w godzinach południowych rozbił szybę w szklanych drzwiach i skradł ze sklepu kasetę żelazną z 296 dolarami, oraz różne przedmioty łącznej wartości około 4.600 zł. Skradzioną kasetę znaleziono rozbitą nad brzegiem Wisły obok stacji kolejowej Grzegórzki. Michalca odstawiono do więzień sądowych. Dalsze dochodzenia w toku.

SPALIŁY SIĘ WĘDLINY. Wybuchł pożar w wędzarni Grabowskiego przy ul. Szewskiej 16 skutkiem czego spaliło się kilkadziesiąt kilogramów wędlin wartości 500 zł. Przybyła na miejsce straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła.

OSZUSTWA NA NIEKORZYŚĆ „KOBIERCA". W wydziale śl. zgłosił Dr. Brozdowski, właściciel wytwórni kilimów pod firmą „Kobierzec" przy ul. Podwale L. 3, że w ostatnich dniach nieznany sprawca skradł na jego szkodę większą ilość wełny wartości około 1000 zł. — Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że kradzieży wełny dopuszczał się systematycznie Zygmunt Wilczyński lat 45, a zajęty w firmie „Kobierzec" w charakterze rysownika. Skradziona wełnę w ilości około 70 kg. sprzedał Wilczyński Karolowi Jamrozowi, lat 34, przemysłowcowi, zam. przy ul. Juljusza Lea za kwotę 546 zł. — Kradzieży dopuszczał się Wilczyński w ten sposób, że wydawał Jamrozowi, który przychodził po zakup wełny do tej firmy, większą ilość wełny a zapisywał do książki mniejszą ilość tak, że za nadwyżkę Jamroz płacił Wilczyńskiemu osobno. Wilczyńskiego i Jamroza aresztowano i odstawiono do sądu.

TRÓJKA HULTAJSKA. Organa śledcze aresztowały Władysława Sparzyńskiego lat 21, Kazimierza Wcisłę, lat 20, i Michalinę Stępę, lat 17, pod zarzutem kradzieży mieszkaniowych. W toku dochodzeń ustalono, że Sparzyński i Wcisło dokonali włamania mieszkaniowego na szkodę Błażeja Pytla i Teofila Kity, zam. przy placu W. W. Świętych, skąd skradli większą ilość garderoby męskiej wartości około 700 zł., dalej dokonali włamania mieszkaniowego przy ulicy Mikołajskiej L. 21, skąd skradli na szkodę Jana Suchego i Marjana Grzywy garderobę męską wartości około 100 zł., w końcu dokonali włamania do mieszkania Marjana Bertynowskiego przy ulicy św. Tomasza L. 28, gdzie jednak zostali spłoszeni i pozostawili na miejscu przygotowaną już paczkę a zabrali tylko kwotę 10 zł. 50 groszy, lornetkę i medal pamiątkowy, wartości około 100 zł. Część rzeczy skradzionych darował Sparzyński swej kochance Michalinie Stępie, które odebrano zaś resztę sprzedał nieujawnionym na razie paserom. Aresztowanych odstawiono do więzień sądowych.

WŁAMYWACZ LINOSKOCZKIEM. W nocy z poniedziałku na wtorek zauważył posterunkowy, patrolujący w ul. Dietlowskiej jakiegoś osobnika, który manipulował przy drzwiach realności pod L. 113. Osobnik ten dostał się na balkon domu i usiłował otworzyć wytrychem drzwi sąsiedniego mieszkania. Włamywacz widząc, że jest śledzony przez policjanta, skoczył z balkonu na dach przyległej szopy i znikł w ciemnościach nocy. Tej samej nocy włamali się niewyśledzeni osobnicy do mieszkania p. Marji Niemetz przy ul. Smoleńskiej L. 10 i skradli garderobę, bieliznę, oraz aparat radjowy.

— ooo —

TRANSMISJA PIEŚNI MAJOWYCH Z WIEŻY MARJACKIEJ. Wedle starego zwyczaju w maju z wieży Marjackiej rozbrzmiewać będą w godzinach porannych i popołudniowych starodawne pieśni wykonane na trąbkach przez strażaków. Radjostacja krakowska pieśni te, związane z tradycją Krakowa i posiadające swoisty urok, gdy rozbrzmiewają ponad miastem, transmitować będzie do Warszawy oraz Katowic, tak, że dźwięk ich szeroko rozejdzie się nietylko w Polsce, ale i poza jej granicami.

ODCZYT WĘGIERSKIEGO PRZYJACIELA POLSKI. Staraniem Klubu społecznego i Towarzystwa polsko-węgierskiego odbędzie się w lokalu Klubu społecznego (Rynek główny 32, II piętro) w sobotę 5 bm. o godzinie 8 wieczorem odczyt p. Jana Tomczanyiego, radcy węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych, pod tyt. „Prawne podstawy żądań Węgier". Odczyt wygłoszony będzie w języku polskim. Wstęp dla członków Klubu społecznego, Towarzystwa polsko-węgierskiego i zaproszonych gości.

„PROMETEUSZE I DIONIZOSY" (ŻEROMSKI — REYMONT). Pod powyższym tytułem wykład znanego literata Jana Piotrzyckiego odbędzie się w sobotę 5 bm. o godzinie 7 wieczorem w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek główny A—B. 39).

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. — Na walnem zgromadzeniu odbytem w dniu 26 kwietnia wybrany został następujący zarząd: dyr. Justyn Sokulski prezes, kustosz Kazimierz Witkiewicz wiceprezes, Helena Lipska sekretarka, dr. Jan Robel skarbnik, Dr. Halina Zdzitowiecka-Jasieńska bibljotekarka. Ponadto do zarządu weszli pp.: Dr. Józef Grycz, Dr. Aleksander Birkenmajer, Dr. Stefan Komornicki, Dr. Kazimierz Hałaciński, Dr. Robert Jahoda-Żółkowski i Dr. Kazimierz Piekarski.

WYCIECZKA DO SALIN. Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w Krakowie (ul. Sławkowska 6, I piętro) urządza w sobotę 5 maja **wycieczkę do salin w Wieliczce.** Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Związku do dnia 3 bm. włącznie.

— ooo —

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek uroczyste przedstawienie ku uczczeniu Święta Narodowego. Dana będzie sztuka historyczna Michała Bałuckiego w pięciu odsłonach „Kiliński". Tytułową rolę wykona p. Burnatowicz. — reżysersko przygotował p. Sosnowski. W sztuce bierze udział cały personal męski i większość żeńskiego. Z ramienia Komitetu przemówi przed przedstawieniem prof. Józef Wiśniowski.

JUBILEUSZ KONSTANCJI BEDNARZEWSKIEJ. — Wybitna artystka scen polskich Konstancja Bednarzewska obchodzić będzie w teatrze im. J. Słowackiego 26 maja 35-lecie swej pracy artystycznej. Celem uświęcenia tej uroczystości zawiązał się w Krakowie komitet obywatelski.

MANIFESTACJA PACYFISTYCZNA pod tyt. „Wołamy o pokój" z udziałem St. Wysockiej, znakomitej tragiczki i recytatorki, J. Ronarda Bujańskiego artysty teatru „Reduty", oraz najwybitniejszych sił teatru im. J. Słowackiego odbędzie się 5 maja br. w Starym Teatrze. Słowo wstępne wygłosi rektor St. Estreicher. — W wieczorze wezmą udział najwybitniejsi poeci krakowscy.

„POCHWAŁA MOWY POLSKIEJ". Pod tym tytułem odbędzie się w niedzielę 6 maja w Starym Teatrze Wieczór żywego słowa Stanisławy Wysockiej, znakomitej recytatorki i Jerzego Ronarda Bujańskiego, artysty dramatycznego teatru „Reduty" i znanego w Krakowie recytatora. W programie najcelniejsze utwory poezji polskiej. Początek o godzinie 7'30 wieczorem.

Z KRAKOWSKIEGO „ECHA". W dniu 10 maja w sali Starego Teatru o godzinie 8 wieczorem urządza Krakowskie Towarzystwo Śpiewackie „Echo" koncert ze współudziałem 20 p. p., Chóru Akademickiego, orkiestry symfonicznej 20 p. p. Ziemi Krakowskiej i artysty śpiewaka Stanisława Siwika. W programie koncertu utwory na chór męski, sola i orkiestrę symfoniczną, a to: „Chór djabłów" Kazimierza Garbusińskiego, „Serce Douglasa" Fryderyka Hegara, oraz wspaniałe dzieło Ryszarda Wagnera „Uczta Apostołów". Bilety na koncert w cenie od 1 do 5 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś we czwartek o godzinie 3'30 popołudniu wodewil w trzech aktach ze śpiewami i tańcami C. Danielewskiego „Gołe Panny" („Karnawał w Warszawie"), zaś wieczorem o godzinie 7'30 „Ułani księcia Józefa".

— ooo —

Z Polski

SAMOBÓJSTWO PROKURATORA W SOSNOWCU. Z Sosnowca donoszą, że zastrzelił się tam podprokurator sądu okręgowego Juljan Sobolewski. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

OKRADZENIE LOMBARDU. Dnia 27 kwietnia o godz. 7.30 do lokalu lombardu miejskiego w Grodnie, do pokoju, gdzie urzędował kierownik lombardu Szopski Stefan, wszedł nieznany osobnik i podając Szopskiemu kwit zastawny, zażądał pokazania mu zastawionego przez niego palta. Gdy Szopski udał się do magazyny z garderobą, nieznany osobnik, idąc za Szopskim, uderzył go w głowę tępem narzędziem, zadając mu lekką ranę, a następnie zrabował 2.157 zł. 87 gr. z niezamkniętej kasy i zbiegł.

— ooo —

Z zagranicy

BURZE W NIEMCZECH. W Niemczech południowych szaleją gwałtowne burze, które zniszczyły w znacznym stopniu zbiory. Kilka ferm, prowadzących hodowlę bydła, spaliło się od piorunów.

Z życia robotniczego

—o—

STRAJK ROBOTNIKÓW SZEWSKICH W KRAKOWIE

Od roku 1924 robotnicy szewscy nie otrzymywali żadnej podwyżki płacy. Stosunki robotnika szewskiego przedstawiają się wprost strasznie. Robotnicy żądają wyrównania minimalnego procentu od zasadniczej płacy z roku 1924, tj. 20%. Majstrowie zbagatelizowali żądania robotników, wskutek czego wybuchł strajk dnia 30 kwietnia b. r. Zaznaczyć należy, że od roku 1924 wzrosły koszta utrzymania robotnika o przeszło 80%, a mimo to majstrowie od tego czasu ani razu nie podwyższyli płacy robotnikom, a nawet obniżyli ją, podnosząc kilkakrotnie ceny obuwia. Ostrzegamy robotników szewskich, aby omijali Kraków, ze względu na strajk. **Komitet strajkowy.**

PODWYŻKA DLA ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU

W poniedziałek odbyło się w Król. Hucie posiedzenie komisji pojednawczej w sprawie zatargu między robotnikami a pracodawcami w przemyśle budowlanym. Na posiedzeniu tem zapadł wyrok, mocą którego **robotnicy uzyskali 10 proc. podwyżkę** dotychczasowych zarobków. Podwyżka ta obowiązywać będzie od 1 kwietnia do końca br. pod warunkiem, że wskaźnik drożyźniany w tym okresie nie przekroczy 10 proc.

Koniec strajku krawców w Krakowie

Strajk robotników krawieckich w Krakowie **zakończył się dnia 30 kwietnia 1928 r.** zawarciem umowy z przedstawicielami większych firm krawieckich.

Umowa została zawarta przy pośrednictwie inspektora pracy inż. Lipczyńskiego i podpisana w Inspektoracie Pracy w środę 2 maja przez przedstawicieli robotników i pracodawców. Robotnicy **uzyskali 15% podwyżki** i od środy dnia 2 maja wrócili do pracy.

Umowa obowiązuje od dnia ukończenia strajku. Wzywa się robotników do ścisłego przestrzegania wyżej zawartej umowy.

Związek Robotników Przem. Odzieżowego w Polsce Oddział Kraków.

Przegląd gospodarczy

—o—

LOSOWANIE DOLARÓWEK

W dniu 1 maja w małej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu odbyło się losowanie 5% premjowej pożyczki dolarowej serji II pod przewodnictwem dyrektora urzędu pożyczek państwowych Witolda Szczebłika. Wylosowano numery następujące: 8.000 dol. nr. 434.104, 3.000 dol. nr. 853.902, 1.000 dol. 805.704, 222.581, 141.875, 956.161, 288.311, 500 dol. nr. 589.397, 224.632, 982.171, 775.660, 440.034, 836.316, 715.029, 401.171, 165.645, 142.081, 100 dol. nr. 376.694, 295.318, 003.858, 841.920, 979.534, 079.972, 111,936, 941.808, 020.280, 711.403, 937.053, 667.608, 468.891, 536.486, 972.129, 983.170, 857.823, 604.656, 839.741, 225.250, 187.395, 923.725, 041.357, 375.250, 865.070, 193.988, 223.589, 592.442, 046.416, 888.980, 514.854, 004.508, 608.797, 426.647, 146.466, 005.607, 251.031, 464.318, 480.338, 681.785.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD ZWIĄZKU IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

W dniach 4 i 5 maja odbędzie się w Poznaniu zjazd Związku Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej. Na porządku dziennym szereg zagadnień gospodarczych w związku z powszechną wystawą krajową, oraz sprawy socjalne i podatkowe.

EKSPORT DO MEKSYKU

W drugiej połowie maja br. wyjeżdża do Meksyku nowo mianowany konsul polski p. Merdinger, który zamierza urządzić w Meksyku stały pokaz próbek towarów i cenników wyrobów przemysłu polskiego. Przedsiębiorstwa wywozowe okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie interesujące się zbytem towarów do Meksyku, zechcą jak najrychlej nadesłać próbki, cenniki, katalogi ilustrowane itp. pod adresem firmy C. Hartwig, Warszawa, Towarowa 20 z napisem „do dyspozycji p. konsula Merdingera". Zestawienie artykułów, które mają szanse powodzenia na rynku meksykańskim jest do przejrzenia w biurze Izby handlowej.

Związki i zgromadzenia

WALNE ZGROMADZENIE robotników przemysłu metalowego oddziału 31 Podgórze — odbędzie się w dniu 4 maja br., tj. w piątek o godz. 6 wieczorem w Domu Robotniczym — Podgórze, Plac Serkowskiego 7.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH — SEKCJA METALOWCÓW, urządza w piątek 4 bm. w lokalu Związku, ulica Sławkowska 6, ogólne zgromadzenie. Na porządku dziennym: „Umowy zbiorowe i nowa ustawa o najmie pracy". Początek o godzinie 8 wieczorem punktualnie.

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się 4 b. m. o godz. 5 popołudniu w sali Domu Robotniczego. Na porządku dziennym akcja cennikowa.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH odbędzie się w niedzielę 6 maja o godzinie 2 popoł. przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 6 maja o godzinie 5 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

SKŁADKI

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI. Pracownicy Zakładów Użyt. Publ. zł. 100.

Krwawy 1 Maj w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 maja.

Święto majowe w Warszawie, zostało zamącone przez komunistów nikczemnym napadem, który pociągnął za sobą tragiczne skutki. **Krew zbroczyła bruk Warszawy.** Na placu pozostały cztery trupy, 216 ludzi odniosło rany. Przebieg manifestacji, który doprowadził do krwawych zajść wyglądał jak następuje:

W mieście, a osobliwie w dzielnicach robotniczych, od rana panował niezwykły ruch i ożywienie. To robotnicy odświętnie ubrani z żonami, a często z dziećmi, nie spodziewając się prowokacji komunistycznej, ściągali grupami i w pojedynkę pod fabryki, do lokali dzielnicowych i do siedzib związkowych, aby stąd już pochodami z orkiestrami i sztandarami ściągnąć na miejsce generalnej zbiórki — na plac Teatralny.

Na placu Teatralnym

O godz. 10 plac Teatralny przedstawiał jedno morze głów, nad któremi łopotały dziesiątki czerwonych sztandarów.

Organizacje PPS zajęły cały plac wzdłuż linji tramwajowej przed magistratem, pałacem Blanka oraz sięgając głęboko z jednej strony w ulicę Nowo-Senatorską, z drugiej strony w ul. Senatorską aż do Miodowej.

Część placu przed ratuszem ku wylotowi ulicy Bielańskiej zajęły organizacje i związki, skupiające się pod sztandarami „Bundu". **Południową stronę placu, przed gmachem Opery zajęli komuniści**, oddzieleni od PPS silnym kordonem naszej milicji.

Ciżba na placu była tak wielka, że tylko z wielkim trudem można było przecisnąć się z jednej strony na drugą.

WIECE

Punktualnie z wybiciem godz. pół do jedenastej zaczął się wielki wiec 1-Majowy. Z czterech trybun ustawionych w różnych punktach placu przemawiali tow. **Jaworowski**, wiceprezydent **Szpotański**, pos. **Kuryłowicz**, pos. **Praussowa** i inni towarzysze.

Prowokacyjny sygnał

Komuniści uplanowali sobie widocznie przejść do ul. Nowosenatorskiej, gdyż **przez cały czas wiecu posuwali się stale ku tej ulicy**, napierając całą masą w kierunku jednej z naszych trybun, ustawionej na tej drodze. **Mówcy komunistyczni przemawiali niezwykle podburzająco.** W pewnym momencie w odpowiedzi na okrzyk pos. **Warskiego**, pod filarami wzniosły się groźnie w górę komunistyczne pałki, zdradzając **świetne przygotowanie bojówki komunistycznej**. Za chwilę pałki się skryły, jednak czuć było, że dążą zdecydowanie do **rozlewu krwi**.

Inny jeszcze dowód zgóry ukartowanego, morderczego planu, to fakt, że komuniści ściągnęli na ten dzień najbardziej zaciekłych i sfanatyzowanych swych zbirów z okolic podmiejskich, z **Pruszkowa, Żyrardowa, Błonia** i inn., nie ufając widocznie „bojowości" warszawskich swych agentów.

Gdy czołowe grupy naszej demonstracji zaczęły ustawiać się w ulicy Senatorskiej, szykując się do pochodu, **komuniści postanowili uderzyć całą siłą na tę grupę PPS, która stała im na drodze.** W ten sposób mieli się znaleźć przed naszym pochodem.

Ze zbitej masy podnieconych przez Warskiego, Sypułę i innych prowodyrów — **padły strzały na naszą trybunę, na której przemawiał jeden z mówców.** Na szczęście, owe trzy strzały **nie trafiły go.** Trybuna tylko ucierpiała trochę, posypały się z niej drzazgi. Puścili też w ruch kije.

Salwa i atak komunistyczny

Na to hasło rozległa się salwa z otoczenia komunistycznego mówcy, nie bacząc na oddzielające ich jeszcze od PPS szeregi własnych zwolenników i tłum ich rzucił się naprzód na szeregi PPS.

Jednocześnie jednak w tyle komunistycznej grupy wszczął się popłoch. To jakaś zapóźniona gromadka Związku młodzieży komunistycznej usiłowała przedrzeć się pod filary opery przez szeregi milicji PPS, rozciągnięte od ulic Senatorskiej i Bielańskiej.

Masy, zgromadzone pod naszemi sztandarami, zawrzały oburzeniem na ten zbrodniczy, bratobójczy zamach. Impet komunistów zepchnął je początkowo trochę w kierunku ratusza, natychmiast jednak milicja PPS zorganizowała odpór.

Komuniści rozpryśli się, część jednak według pierwotnych zamierzeń **przedarła się na Nowosenatorską, strzelając i bijąc po drodze bez rozróżnienia, wszystkich kto im wpadł pod rękę.** Część, ogarnięta paniką, zmieszała się z szeregami PPS, chroniąc się tam przed swymi kompanami, spro-wadzonymi z poza miasta. Reszta runęła w Wierzbową i Senatorską. **Wraz z ugodzonymi od strzałów, padali też na ziemię i zdrowi, aby uniknąć śmierci. Wszystko to trwało zaledwie kilka minut.**

Trupy i ranni

Pogotowie i służba szpitalna przystąpiła do opatrywania poszwankowanych. Cztery osoby zostały zabite: Bolesław Pyżanowski, niewidomy, który przypadkowo znalazł się w tłumie, 20-letni Motel Helblum, krawiec, Icek Milsztein, zmarł w szpitalu, oraz Moszek Kaufman.

Ranionych zostało ogółem ciężej i lżej 216 osób. Pobity został m. in. pos. **Warski**, który stał w środku grupy komunistycznej.

W czasie walki na laski i strzelaniny zostało poszwankowanych i poranionych wielu członków PPS. Między innymi ciężko poszwankowana i ranna w prawą rękę kwestarka PPS tow. S., również otrzymano informację z dzielnic, że są ciężko ranni dwaj członkowie PPS, z których jeden ma wystrzelone oko, drugi zaś **otrzymał ciężką ranę w brzuch.**

SZARŻA POLICJI KONNEJ

W tejże chwili zjawiła się policja, ukryta w bramach i sąsiednich ulicach. Szarża konnej policji na tłum od ulicy Senatorskiej do reszty rozbiła pierzchających komunistów.

POCHÓD

Pochód nasz tymczasem otoczony milicją PPS ruszył z ul. Senatorskiej i jak corocznie przeszedł Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Światem, Alejami Ujazdowskiemu, Marszałkowską i Alejami Jerozolimskiemi pod lokal OKR PPS, gdzie około godz. 1'30 nastąpiło rozwiązanie pochodu. Ogółem w manifestacji naszej wzięło udział 35 tysięcy osób.

Budżet w komisji

Krytyka wymiaru sprawiedliwości. — Los więźniów. — Drakońskie wyroki polityczne

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 maja.

Dziś o godzinie 11'30 przedpołudniem rozpoczęło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Na porządku dziennym **budżet ministerstwa sprawiedliwości**. Pierwszy przemawiał minister **Meysztowicz**, przedstawiając niedostateczny stan sądownictwa, odzwierciedlający się najlepiej w ogromnej ilości **zaległości**. I tak w roku 1926 **zalegało w sądach okręgowych 330.000 spraw cywilnych i 230.000 spraw karnych.** W sądach powiatowych i pokoju zalega 134.000 spraw cywilnych i 84.000 spraw karnych.

W dalszym ciągu omawiał p. Meysztowicz **stan więziennictwa**. Wedle słów ministra w chwili obecnej znajduje się w więzieniach **31.350 osób.**

Tow. **Czapiński**: A ilu jest w tem więźniów politycznych?

Minister **Meysztowicz**: O 500 więcej, niż w roku ubiegłym.

Poseł **Rosmarin**, sprawozdawca: Więźniów politycznych w bieżącym roku jest **2.336**.

Najgorszy jest stan więzień — stwierdza dalej p. Meysztowicz — **w byłej Kongresówce i na Kresach.** Szkół więziennych jest ogółem 56, uczy się 4.430 więźniów; pracuje 7.173 więźniów. Dotąd było 11 szpitali więziennych, obecnie przybywają dwa szpitale, w **Wiśniczu** dla gruźlicznych, w **Grodzisku** dla chorych umysłowo. Projektowane są jeszcze szpitale więzienne w **Drohobyczu** i w **Grudziądzu**.

Kredyty inwestycyjne ministerstwa wynoszą **12 miljonów złotych**. Gdyby się chciało zaspokoić wszystkie potrzeby **budowlane** ministerstwa, potrzebaby na to **217 miljonów złotych.**

Następnie zabrał głos sprawozdawca budżetu poseł **Rosmarin** (koło żydowskie), — podkreślając **braki wymiaru sprawiedliwości**, podkreślając, że zdarzają się wypadki traktowania przez sędziów **spraw pod kątem widzenia partyjnym i wyznaniowym.**

Przechodząc do więziennictwa, stwierdza sprawozdawca, że więzień mamy **329**, w pierwszym kwartale br. więźniów było 31.350; przeciętnie w roku 1927 znajdowało się w więzieniach **28.446 osób**, z tego więźniów t. zw. politycznych jest **2.361**.

W dalszym ciągu wytyka poseł Rosmarin **lekkomyślne stosowanie aresztu prewencyjnego, stwierdzając równocześnie, że za przestępców politycznych uważa się nie tych, którzy popełnili konkretne przestępstwo, ale tych, którzy mają określoną przynależność partyjną.**

Zastraszający jest procent recydywistów w Polsce. U nas jest ich **50%**, na zachodzie recydywistów jest 2—5%.

Następnie przemawiali poseł **Róg** (Wyzwolenie) i poseł **Hartglas** (Koło żydowskie), podkreślając również **błędy wymiaru sprawiedliwości.**

Z kolei zabrał głos

TOW. NIEDZIAŁKOWSKI

oświadczając, że ogólną krytykę działalności ministerstwa **odkłada PPS na plenum Sejmu**, ograniczając się do stwierdzenia, że **PPS nie ma zaufania do ministra Meysztowicza, gdyż szereg faktów z okresu wyborczego wskazuje jak głęboko naruszono poczucie prawne ludności.**

Następnie tow. Niedziałkowski omawia szereg faktów stwierdzających **polityczne traktowanie wymiaru sprawiedliwości przez niektórych sędziów.** Jako przykład niesłychanie przewlekłego stosowania aresztu prewencyjnego przytacza tow. Niedziałkowski **przetrzymywanie tow. Kawalca z Płocka w śledztwie przez parę miesięcy, gdy w najgorszym razie tow. Kawalcowi grozi kara kilku dni aresztu.**

Następnie zabrał głos wiceminister **Car**, potem przemawiał

TOW. CZAPIŃSKI,

omawiając **skandaliczne stosunki więzienne**, wskazując, że nawet postulaty komisji b. posła **Thugutta**, wyłonionej przez Sejm poprzedni, **nie zostały spełnione**. N. p. istnieje do dziś **wielokrotnie uznane za nienadające się na ten cel więzienie świętokrzyskie.**

W dalszym ciągu przytacza tow. Czapiński fakta **bicia więźniów, przetrzymywania korespondencji więźniów** itd. Krytykuje **odżywianie więźniów**, proponując podwyższenie pozycji budżetowej na ten cel **o 5 miljonów zł. tj. o 50%.**

W końcu zapowiedział tow. Czapiński zgłoszenie rezolucji **wzywającej rząd do wydatnego stosowania zwolnień przedterminowych, i przerywania odsiadywania kary w myśl 61 artykułu dekretu o więziennictwie, polecającego stosowanie przerywania odsiadywania kary przy t. zw. przestępstwach socjalnych t. zn. popełnionych z głodu i bezrobocia.**

W chwili obecnej (godzina 8 wieczorem) posiedzenie trwa.

TELEGRAMY

PO WIZYCIE KRÓLA AFGANISTANU

Warszawa, 2 maja (telefon własny „Naprzodu"). Dziś nareszcie odjechał z Warszawy król Afganistanu Amanullah ze swoją żoną, fetowany w naszej stolicy, jakby niewiedzieć kto. Prezydent Rzeczypospolitej podejmował go bankietem, tak samo minister spraw zagranicznych, wizyty złożył Amanullah marszałkowi Piłsudskiemu, tudzież radzie miejskiej, gdzie witano go oracjami, rząd obdarował egzotycznego króla kosztownemi prezentami, jak karabinek mauzerowski i samolot. — Amanullah w zamian rozdał prezydentowi Mościckiemu i marszałkowi Piłsudskiemu afgańskie ordery „Słońca" I klasy, ministrom Bartlowi i Zaleskiemu II klasy, a 16 innym dygnitarzom, jak płk. Wieniawa-Długoszewskiemu i t. p. III klasy, nadto pierwszym dwom darował płaszcze niebieskie, a reszcie czerwone. Przy okazji zawarła Polska traktat przyjaźni z Afganistanem. Przy licznych przejazdach egzotycznego króla autem przez miasto mieli nasi monarchiści i gapie uliczni uciechę, która jednak nieco za drogo kosztowała. Aż do granicy odwiózł afgańskiego króla generał Sosnkowski.

Trzęsienie ziemi

ZNISZCZENIE KORYNTU

Wiedeń, 2 maja (PAT). Wedle doniesień dzienników z Aten, nastąpiło w poniedziałek o godzinie 10'20 przedpołudniem w Koryncie ponowne trzęsienie ziemi, które zniszczyło w zupełności kilka domów, uszkodzonych przy pierwszem trzęsieniu.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „Simona", komedja w 3 aktach Jakóba Devala.

Wśród współczesnych młodszych komedjopisarzy francuskich wybija się nowy talent w osobie p. Jakóba Deval. Pomysłowe tematy, zręczność sytuacyjna, zgrabne prowadzenie dialogu, sól attycka prawdziwie paryskiego pochodzenia — oto znamiona, które czynią jego komedje zajmującemi i zapewniają im powodzenie. Świetna tradycja komedjopisarstwa francuskiego nie wygasa, nie doznaje nawet chwilowej przerwy. Nad repertuarem komedjowym scen całego świata góruje w dalszym ciągu komedja paryska ze swą mistrzowską finezją.

„Simona" Devala to komedja napisana dla jednej wielkiej roli kobiecej. Pomiędzy dwoma wręcz przeciwnemi sobie typami mężczyzn znalazła się Simona: z jednej strony nieodparty zdobywca, donżuan, któremu kobiety same rzucają się na szyję i dają się traktować jak niewolnice, po drugie, młodziutki chłopak, cherubinek, o świeżem, niezepsutem sercu i gorącem uczuciu. Historja wyzwolenia się Simony z pęt magicznego uroku, jaki na nią wywierał pierwszy, a poddania się czarowi drugiego — stanowi treść sztuki Devala.

Umiejętnie wyreżyserowana przez p. Starską, w oprawę ładnych dekoracyj ujęta przez p. Fedkowicza, wyposażona w wytworne urządzenie wnętrza, została „Simona" w teatrze krakowskim wyśmienicie wystawiona. W roli tytułowej znalazła pole do popisu p. Jaroszewska, która i warunkami zewnętrznemi i grą naturalną a pełną rozmachu zyskała sukces u publiczności. Popisał się też młodziutki aktor p. Ziembiński w roli niezepsutego a zakochanego Andrzeja; jeśli się zważy, że to jego pierwszy sezon teatralny i jego pierwsza większa rola, łatwo wybaczyć mu można pewne niedociągnięcia, hojnie wyrównane niepodrabianym wdziękiem jego prawdziwej młodości. Rolę władczego donżuana odegrał p. Buszyński bez zarzutu; czy w jego grze wyczuwa się ów pierwiastek zdobywczy, podbijający serca kobiet despotycznie, niech ocenią kobiety. Z ról mniejszych na wyróżnienie zasługuje ujmująca postać zatroskanej o syna matki, w ciepłym tonie odtworzona przez p. Kosmowską.

E. H.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Kiliński" (Uroczyste przedstawienie w dniu Święta Narodowego).
Piątek: „Simona".
Sobota: „Simona".
Niedziela popoł.: „Donna Oretta" (ceny popoludniowe); wieczór: „Simona".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek: Dr. Zygm. Fenichel: Zasady nowego kodeksu procedury karnej (poprzedzi przemówienie nacz. red. „Nowej Reformy", Art. Popiela, z powodu Święta 3 Maja).
Piątek: Marja Fedorowiczowa: Wieczór autorecytacyjny (przy fortepianie p. M. Kreinerowa).
Sobota: Jan Pietrzycki: Prometeusze i Djonizosy (Żeromski—Reymont).

KINOTEATRY

Corso: „Przygoda w nocnym ekspresie".
Nowości: „Poeta żebrak".
Promień: „Wyrok bez sądu" z Leo Pari i Harry Liedkem.
Sztuka: „Siódme niebo".
Uciecha: „Ramper" (człowiek zwierzę).
Warszawa: „Pogromca z Cacttleo".

RADJO

Czwartek 3 maja

Kraków (566 m.). — 10.15: Transmisja nabożeństwa. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 17.00: Pogadanka dla pań: „Posiew patrjotyzmu w dusze dziecka przez matkę" — wygłosi prof. Antoni Balicki. 17.25: Rozmaitości i komunikaty. 17.45: Transmisja z Warszawy 18.55: Odczyt: „Przyroda w maju" — wygłosi prof. E. Wyrobek. 19.20: Transmisja z Poznania opery Joteyki „Zygmunt August". 22.00: PAT i komunikaty. — 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 10.15: Transmisja nabożeństwa. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z Filharmonji dla młodzieży. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert popularny z Filharmonji. 17.00: Odczyt: „Wizja dnia 3-go maja w roku 1950" — wygłosi p. Roman Zrębowicz. 17.25: Rozmaitości — wygłosi p. Marjan Rentgen. 17.45: „Wiosna polska", słuchowisko radjowe L. Schillera, osnute na melodjach ludowych. 19.20: Transmisja z opery poznańskiej. 22.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30 — 23.30: Muzyka taneczna.

Piątek 4 maja

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i samorządowy. 15.30: Transmisja dwóch odczytów dla maturzystów szkół średnich. 16.40: Odczyt: „Poezja polska o św. Stanisławie Szczepanowskim" — wygłosi prof. A. Balicki. 17.20: Transmisja odczytu z Wilna. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: „Przegląd geograficzno-gospodarczy" — wygłosi Dr. W. Ormicki, asystent Uniw. Jag. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.15: Transmisja z Filharmonji warszawskiej.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i samorządowy. 15.30: Wykład dla maturzystów szkół średnich: „Wojna światowa" — wygłosi prof. Włodzimierz Dzwonkowski. 15.55: Wykład dla maturzystów: „Polska współczesna" — wygłosi prof. Aleksander Janowski. 16.20: Przegląd wydawnictw periodycznych, omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40: Lekcja angielskiego — p. Memi Gardiner. 17.20: Transmisja odczytu z Wilna. 17.45: Koncert muzyki lekkiej. 19.05: Komunikat rolniczy i notowania giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „Leczyć, czy zapobiegać" — wygłosi dr. Marcin Kacprzak. 19.55: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji. 22.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny i sportowy.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.